

# Zaproszenie do świata Zdzisława Beksińskiego

## Polecam

**Łukasz Gazur**



**D**zisiaj wchodzi do kin „Ostatnia rodzina”, uznana za najlepszy obraz na Festiwalu Filmowym w Gdyni. To wciągająca opowieść o skomplikowanych relacjach rodzinnych znanego malarza - Zdzisława Beksińskiego, jego żony Zofii i syna Tomasza. W Krakowie będziemy mieć niebawem szansę na połączenie seansu kinowego z wyprawą do galerii sztuki w Nowej Hucie, gdzie pokazywane będą dzieła Beksińskiego. Tego nie można przegapić. Galeria Zdzisława Beksińskiego będzie się mieściła w Nowohuckim Centrum Kultury. Otwarcie nastąpi w następnym weekend 7-9 października. Twórca wystawianych obrazów przez historyków sztuki i krytyków nie jest dziś specjalnie chwalony, niemniej jego sztuka ma swoich wielbicieli nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Kolekcję prac Beksińskiego, gromadzoną przez lata przez Annę i Piotra Dmochowskich, otrzymało jako depozyt NCK. Właśnie dobiega końca remont i aranżacja sal, które pomieszczą nową galerię.

- Mam nadzieję, że będzie to fajerwerk wystawienniczy, który przy okazji pokazuje, w jakim kierunku chce iść Nowohuckie Centrum Kultury - mówił na konferencji prasowej otwierającej nowy sezon Andrzej Kulig, zastępca prezydenta Krakowa.

Na 200 metrach kwadratowych powstanie miejsce, w którym zobaczymy 50 obrazów. Pochodzić będą głównie z lat 80. XX wieku, czyli tak zwanego okresu fantastycznego, oraz ze schyłku życia arty-

sty. I te prace będzie można oglądać przez cały rok. Dodatkowo - jak zapowiada Joanna Gościej-Lewińska, kuratorka galerii NCK - przez pierwsze dwa tygodnie października pokazanych zostanie również 100 rysunków i 100 fotografii malarza.

- Chcemy, aby była to okazja do przyjrzenia się nie tylko warsztatowi artysty, ale także pretekst do dyskusji o Zdzisławie Beksińskim i jego twórczości - tłumaczy Joanna Gościej-Lewińska.

Nadmienia, że ci, którzy traktują sztukę Beksińskiego jako komercyjną i kiczowatą, robią mu zarzut z tego, że jego prace dobrze się sprzedają, zapominając o okresie, kiedy był on przez krytykę wychwalany pod niebiosa.

Sam twórca nigdy nie wykonywał dzieł na zlecenie. - Tylko w okresie pracy w zakładach San stworzył projekty autobusów, które były tak nierzezywiste, że nigdy nie weszły do produkcji - uśmiecha się kuratorka galerii NCK. - Wielu uważa, że jego prace w stylistyce fantastycznej, w której tworzył zaledwie przez kilkanaście lat, przekreślają jego wcześniejszy dorobek. Zanim zaczął malować te niesamowite stwory i tajemnicze budowle, był związany z awangardą. Tworzył na przykład fenomenalne obrazy materii. Spod jego ręki wyszedł niezwykle cykl reliefów.

W jej ocenie Zdzisław Beksiński wciąż chętnie eksperymentował i poszukiwał swojej drogi, nie oglądając się na innych. Przypomina, że kiedy dyrektor Fundacji Guggenheima w Nowym Jorku w 1960 roku zaproponował mu stypendium i wyjazd do Stanów Zjednoczonych, to artysta odmówił, ponieważ już „interesowały go inne rzeczy w sztuce”. ●

©P